

# Andrzej Sikorowski, Blondynka blues

Kiedy nie klei się rozmowa  
Kiedy z imprezki nie wychodzi nic  
Koniecznie trzeba się ratować  
I opowiedzieć jakiś wic  
Gdy w prawej nóż, widelec w lewej  
A na talerzu smutna szynka  
Zawsze pomoże ci w potrzebie  
Najnowszy kawał o blondynkach  
Bo to jest blues dla blondynek,  
Które ponoć nie czują bluesa  
Rozumku przecież mają odrobinę  
Nie odróżniają Eskimosa od Zulusa  
Bo to jest blues dla blondynek,  
Które dziwnym zrządzeniem losu  
Gorsze od innych są dziewczynek  
Tylko przez kolor swoich włosów  
Kolor to przecież tylko pozór  
Jak u motyla skrzydła strojne  
Nie wolno nigdy ufać morzu  
Jeśli błękitne i spokojne  
Podobna sprawa jest z kobietą,  
Więc zapamiętaj dowcipnisiu,  
Że to nie śniło się poetom  
Chociaż bez przerwy o tym piszą  
Bo to jest blues dla blondynek,  
Które czasem się mogą zmienić  
W automatyczny karabinek  
I już za późno żebyś umiał to docenić  
Bo to jest blues dla blondynek  
Więcej powie o nich niżli czarna skrzynka  
Jeśli nocą przejdiesz z nim przez Rynek  
Wtedy szybko zmienisz zdanie o blondynkach